Nr. 282. Nal żytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, piątek 2 grudnia 1921. Rok IV.

DZ…ENNIK …OWY

…EJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 460 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 760 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpa eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Sejm potępia bandytyzm endecki.

Kanalia suwerenem.

Pisaliśmy już o wydanej w Ameryce smutnej sławy broszurze suwerena endeckiego z Tarnopola, Zamorskiego, w której ten „kresowy patryota" poucza spragnioną pokrzepiających i prawdziwych wieści z kraju rodzinnego emigracyę polską, że Naczelnik Państwa Piłsudski namówił Niemców, aby go zamknęli w Magdeburgu, że odwrót wojsk w roku zeszłym spowodowali nieendeccy oficerowie polscy, którzy chcieli ułatwić pochód wojsk bolszewickich przez Polskę do Niemiec. Takimi „wiadomościami z ojczyzny" jest przepełniona broszura tego suwerena, a wydana została zapewne poto, aby w Polakach amerykańskich rozbudzić miłość i wiarę w nowopowstałe państwo, aby ich zachęcić, aby swe oszczędności lokowali w kraju, którego losy spoczęły w dłoniach tak korzystnie ocenionych przez tego posła sejmowego.

Nie będziemy odpowiadać na zarzuty tego marnego indywiduum skierowane przeciw socyalizmowi, rzeczywistość bowiem tak dosadnie zadała już kłam wszystkim rzuconym na nas oszczerstwom, że jedynie z pogardą należy spoglądać na psięta, nadaremnie usiłujące zanieczyścić piękne karty dziejów polskiego socyalizmu, kreślące jego walkę o wyzwolenie polskiej klasy pracującej, a z nią całego narodu z więzów poddaństwa i niewoli.

Ale sława występu amerykańskiego, tego endeckiego suwerena ma pedagogiczne znaczenie. Tą potworną broszurą zwrócono nareszcie uwagę społeczeństwa na zbrodniczą robotę endecyi, w której Zamorski jest tylko jednym wśród całej powodzi okazów. Na jednym z posiedzeń komisyi spraw zagranicznych nawet minister Skirmunt skwalifikował prasę endecką z „Rzeczpospolitą" na czele, jako organa wrogie państwu, a wczoraj sejm swoją uchwałą wydał na jej działalność swój potępiający wyrok.

Do kryminałów zapędza się komunistów i działaczy niepolskich narodowości pod zarzutem antipaństwowej roboty, natomiast nie przykłada się tej przynajmniej miary do komunistów białych, których ministrowie i sejm potępiają jako szkodników. Zapełnia się kryminały często analfabetami, ludźmi bogu ducha winnymi, ludźmi ciężkiej pracy, a niezadowolonymi z obecnych stosunków, bo zadowoleni są chyba paskarze, natomiast nie ma pęt na rozpasanie inteligenckie, które świadomie godzi w byt państwowy. O wydanie posłów Dąbala czy Okonia dopominają się prokuratorzy, ale milczą oni, gdy chodzi o Zamorskiego, czy jego towarzyszy partyjnych.

Na działalność Zamorskiego zwrócić musi uwagę szczególnie ludność polska naszej części kraju, gdyż ją endecya uznała za swą domenę i chce ją poprowadzić na drogę tej polityki, przed którą sejm bronić chce państwo wkroczeniem prokuratora.

Polska klasa pracująca nie miała nigdy wątpliwości, co do wartości endeckiej roboty, czas jednak najwyższy aby inne warstwy społeczeństwa zaczęły oceniać należycie frazes patryotyczny, którym osłaniać się usiłuje zbrodnicze samolubstwo, stawiające interes osobisty ponad potrzeby państwowe.

Dyskusya sejmowa wykazała, że Zamorski w swej broszurze nie jest odosobniony, w jego obronie stanęły pokrewne mu suwerenne dusze. Cała prawica zwartą ławą broniła ohydnej broszury, zsolidaryzowała się z indywiduum, które jest niepoczytalne, albo należy do kryminału. I stąd trzeba wyciągnąć konsekwencye.

Prawica dąży mozolnie i konsekwentnie do władzy. Społeczeństwo musi odpowiedzieć, czy życzy sobie, aby podobne Zamorskiemu indywidua zawładnęły losem państwa?

Sąd Sejmu nad endecyą.

WARSZAWA 30. listop. (tel. wł.) Poseł **Dębski** w przemówieniu swojem wskazał, że endecya w dążeniu do osiągnięcia władzy **nie waha się nawet przed wywoływaniem rewolucyi.** Ks. Dzięgdzielewicz na wiecu w Pitsburgu nawoływał do rewolucyi.

Przemówienie posła Dębskiego lewica przerywała okrzykami pod adresem endecyi jak: targowiczanie! sprzedawczycy itp.

Tow. poseł Reger: Toście dostali po p...!
Tow. Klemensiewicz: Wspólnicy Zamorskiego!

Po pośle Dębskim przemawiał tow. poseł **Czapiński**, którego mowa wywołała wielkie wrażenie. Gdy Czapiński wspomniał, że prasa sowiecka przedrukowuje artykuły „Rzeczypospolitej" bez komentarzy, większa część posłów zwróciła się ku loży dziennikarskiej, z okrzykami:

Który to jest Stroński?

Odezwały się głosy:

To ten z bródką i w binoklach!

Lecz „odważny" redaktor „Rzeczypospolitej" szybko się ulotnił.

W dyskusyi zabierał też głos minister sprawiedliwości, który oświadczył, że prokuratorya nie wystąpiła przeciw Zamorskiemu, ponieważ Naczelnik Państwa wyraźnie sobie tego nie życzył.

Poseł **Woźnicki** przedłożył dwie rezolucye:

1) **Sejm uznaje broszurę Zamorskiego za szkodliwą dla państwa.**

2) **Sejm wyraża zdziwienie, że władze prokuratorskie nie wyciągnęły konsekwencyi z tej broszury.**

Pierwszą rezolucyę przyjęto **165 głosami** przeciw 113. Za przyjęciem tej rezolucyi głosowała cała lewica oraz klub mieszczański i centrum. Przeciw N. D., Ch. D., klub Dubanowicza i Skulszczycy.

Drugą rezolucyę przyjęto **wszystkimi głosami** przeciw głosom N. D.

W obronie Zamorskiego wystąpił p. **Mieczkowski, którego mowę przerywano ustawicznym** śmiechem.

Gdy Mieczkowski powoływał się na Nowaczyńskiego, który napisał w dzisiejszej „Rzeczpospolitej" że Naczelnik państwa konferował z Marchlewskim (?!) (komunista polsk.), tow. p. Diamand zawołał: „Świadczył się cygan swojemi dziećmi".

Inny głos: jak pan może się powoływać na „Rzeczypospolitą"! To organ Karachana!

Poseł **Staniński** wskazał odnośnie do twierdzenia Zamorskiego, że oficerowie socyalistyczni przeszli do bolszewików, że przecież jeden jedyny poseł **padł na polu walki** z bolszewikami a tym posłem był **poseł socyalistyczny Napiórkowski.**

Głosy:

— A gdzie był wówczas Zamorski?

— W Poznaniu!

Dalsze okrzyki: Szubrawiec! Łajdak! Czas żeby dostał po zębach! On już raz dostał po m . . . . . . za to! itd.

Przez cały czas posłowie endeccy siedzieli jak pod pręgierzem. Jeszcze nigdy sejm nie słyszał takich soczystych okrzyków jak podczas rozprawy nad nikczemną robotą płaza endeckiego.

Z SEJMU.

Rozprawy nad kwestyą urzędniczą. — Sąd nad Zamorskim.

WARSZAWA, 30. listopada (Pat.). Posiedzenie sejmu 266. Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do rozpraw szczegółowych i głosowania nad ustawą

O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ.

Zaczynając od artykułu 26, odrzucono cały szereg poprawek. Dyskusyę nad art. 41. i głosowanie odroczono.

Przyjęto poprawkę pos. Cieśli do art. 56, aby przeniesienie w stan emerytury odbywało się, o ile minęło pół roku od chwili przeniesienia w stan nieczynny. Komisya proponowała termin jednoroczny.

Do art. 57. przyjęto poprawkę posła Krzysztoforskiego, aby w razie wyboru urzędnika do ciała ustawodawczego, nie mógł on pobierać uposażenia służbowego.

Rozprawę nad art. 107, będącym w związku z artykułem 41, odroczono aż do czasu rozpatrywania tego artykułu. To samo dotyczy art. 116.

Do art. 118 przyjęto poprawkę posła Rajcy, aby postanowienia tejże ustawy nie dotyczyły pracowników kolejowych, co do których istnieją osobne przepisy. Z wyjątkiem art. 41, 107 i 116 ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Przystąpiono do obrad nad

USTAWĄ DYSCYPLINARNĄ.

Poseł Godek oświadczył, że ustawa zbudowana jest na zasadzie koleżeńskości. Projekt rządowy przewiduje trzy komisye dyscyplinarne przy województwach, ministerstwach i prezydyum rady ministrów. Referent proponuje Izby dyscyplinarne przy województwach i ministerstwach, a jako instancyę odwoławczą komisyę przy prezydyum rady ministrów. Rząd początkowo sprzeciwiał się tej propozycyi jako trudnej do przeprowadzenia. Obecnie uznał zasadę i zaznaczył, że ustawa jest tylko tymczasowa. Komisya przyjęła za podstawę projekt rządowy. W art. 1. komisya zaproponowała zasadniczą zmianę, że tworzy się jedną władzę odwoławczą przy prezydyum rady ministrów. W art. 2. wprowadzono postanowienie, że szef władzy odnośnej nie może być członkiem komisyi dyscyplinarnej. W art. 12. przyjęto poprawkę, że urzędnik może także z poza urzędników innej dykasteryi wybrać obrońcę. — Obrońca ten musi otrzymać urlop.

Pos. Buzek oświadczył, że ustawa dyscyplinarna ma większe znaczenie, niż pragmatyka i postawił wniosek o wysłanie ustawy do komisyi z poleceniem, aby zastosowała zasadę odrębnego trybunału dyscyplinarnego.

Wniosek p. Buzka odrzucono, a po odrzuceniu kilku poprawek, skończono drugie czytanie ustawy. Trzecie czytanie odbędzie się dopiero po załatwieniu ustawy o pragmatyce służbowej.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem P. S. L. w sprawie

BROSZURY POSŁA ZAMORSKIEGO.

Pos. Dębski zaprzecza najpierw twierdzeniu części prasy, jakoby oskarżenie opierało się na sfałszowanych cytatach. Te same dzienniki insynuowały, że stronnictwo PSL. stara się tym wnioskiem zatuszować sprawę posłów Bardla i Bryla. Mówca zaznacza, że koledzy partyjni będą musieli także uledz karze, jeżeli są winni. Wniosek zwrócony jest przeciw metodom, stosowanym przez narodową demokracyę względem wszystkich innych partyi, nawet wbrew interesom państwowym. Wniosek zmierzał do wywołania dyskusyi nad temi metodami. Metody te stosują się nie tylko do Naczelnika państwa i do armii, lecz do wszystkiego, co nie jest narodową demokracyą. W ten sam sposób występowano przeciw gabinetowi Witosa. W Ameryce broszura wywołała wiele złego. Mówca zapytuje posła Zamorskiego, ki dy mówi prawdę, czy na wiecu w Tarnopolu, gdy zapewniał że nigdy nie występował przeciw Naczelnikowi państwa i że za pobytu swego we Włoszech uważał go za męża opatrznościowego, czy też w swej broszurze. Chodzi o to, by odpowiedni sąd ocenił sprawę.

Pos. tow. Czapiński stwierdza, że posłowie Głąbiński i Miczkowski nie chcieli wejść w meritum sprawy. Widocznie żadne sofizmaty nie potrafią obronić sprawy. Czyn jest nie czemś indywidualnym, lecz kwintesencyą postępowania stronnictwa. Przed sądem staje cała partya. Mówca cytuje jeszcze raz ustępy broszury, zwrócone przeciw Naczelnikowi państwa i armii, mając na oku najchlubniejszy jej okres. Pierwsza część broszury zwrócona jest przeciw strzelcom i legionom. Strzelców przedstawia się jako rzezimieszków, którym chodziło o rabunek. Broszura podważa Polskę nietylko pod względem politycznym, ale także pod względem moralnym. Zachodnia Europa normuje swój stosunek do Polski stosunkiem Polski względem bolszewików. W broszurze poseł Zamorski zarzuca armii i Naczelnikowi państwa bolszewizm.

Minister sprawiedliwości Sobolewski, odpowiadając na zarzut, że urząd prokuratorski był bierny wobec zniewagi Naczelnika państwa — oświadcza, że ani urząd prokuratorski, ani mówca nie mógł zająć stanowiska wobec broszury, bo nie mieli jej w ręku. Jeżeli chodzi o zniewagi popełniane w pewnych odłamach prasy, to urząd prokuratorski nie mógł wystąpić, ponieważ Naczelnik państwa nie życzył sobie, aby występowano w obronie jego czci (w centrum okrzyki: Niech żyje Piłsudski!). Jeżeli chodzi o oszczerstwo, to urząd prokuratorski może wystąpić dopiero na życzenie strony poszkodowanej.

Poseł Woźnicki (Wyzwolenie) zgłasza wniosek, według którego sejm stwierdza, że ustępy broszury, odnoszące się do osoby Naczelnika państwa i armii, mogą wyrządzić szkodę państwu polskiemu i potępia tego rodzaju wystąpienia polityczne. Sejm wyraża zdziwienie, że władza państwowa nie wystąpiła w obronie państwa.

Pierwszą rezolucyę Wyzwolenia przyjęto 165 głosami przeciw 113; drugą rezolucyę uchwalono znaczną większością głosów.

Po przemówieniu posła Godka, uchwalono wnioski: 1) wzywający rząd, aby w ciągu 2 miesięcy przedłożył sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość; 2) aby przystąpił do opracowania dalszych ustaw społecznych.

Następne posiedzenie sejmu w piątek o godz. 4-tej po południu.

Podkomisye dla spraw górnośląskich rozpoczynają prace 9 grudnia.

BERLIN. 30 XI (A.W.). W drodze powrotnej z Genewy min. pełnomocny Targowski konferował w Berlinie z pełnom. min. Schifferem. Ustalono siedzibę podkomisyi polsko-niemieckiej w sprawie G. Śląska. I tak podkomisya kolejowa obradować ma w Katowicach, wodny i elektr. w Zabrzu, finansów w Katowicach, poczt w Opolu, celna w Bytomiu, węglowa w Katowicach, komunikacyjna i ogólna w Bytomiu, dla spraw mniejszości narod. w Bytomiu, adm. i pracy i ubezpieczeń w Katowicach. Poszczególne komisye rozpoczną swą działalność 9 grudnia b. r.

Idea zbliżenia Anglii, Francyi i Niemiec.

LONDYN, 30 XI (Pat.). Wolff. Churchill wygłosił wczoraj wieczorem na bankiecie bankowców zamorskich mowę, w której świadczył, że sytuacya irlandzka nie jest beznadziejna. Przechodząc do konferencyi waszyngtońskiej oświadczył, że polityka zagraniczna ustaliła się w układzie trzech mocarstw a mianowicie między **Wielką Brytanią, Ameryką i Japonią**, celem zabezpieczenia **pokoju na Oceanie Spokojnym**. Potrzebnym jest dalszy układ trzech mocarstw, a mianowicie porozumienie się i zbliżenie pomiędzy **Wielką Brytanią, Francyą i Niemcami celem odbudowy Europy i zabezpieczenia dobrobytu świata** (oklaski). Niewątpliwie powiedzą niektórzy, że jest to nierozsądna idea, ponieważ tego rodzaju kombinacye nie mają widoków powodzenia, jednakże koniecznem jest usunięcie niebezpieczeństwa, wynikającego z obecnego położenia. Anglia nie może zaprzyjaźnić się z Niemcami kosztem Francyi, Anglia ma zaufanie do geniuszu narodu francuskiego i pewna jest, że rozum narodu francuskiego dojdzie do przekonania, że tylko gwarancye ze strony Niemiec mogą przyczynić się do odbudowy Europy.

—•••—

Rokowania angielsko-niemieckie.

BERLIN (ETE) 30. listop. Rokowania między przemysłowcami niemieckimi i angielskimi trwają. Wedle ostatnich pogłosek do Londynu przybyli Rathenau i Simons. W przyszłym tygodniu oczekują tu ambasadora angielskiego Abernoona, oraz przedstawiciela Anglii w komisyi reparacyjnej. W kołach politycznych Berlina panuje w określeniu do rokowań londyńskich znaczny optymizm, zezwalający na przypuszczenia, że rokowania te zostaną niebawem ukończone, stwarzając przyszły węzeł między Niemcami a Anglią.

LONDYN 30. listop. (AW) Wedle „Daily Mail" delegaci angielscy przy komisyi reparacyjnej przedłożyli rządowi angielskiemu sprawozdanie o położeniu finansowem Niemiec. Wedle krążących tu w kołach polityczn. pogłosek gabinet angielski zaproponować ma 2- lub 3-letnie moratoryum dla zapłacenia długów wojennych przez Niemcy. Miałoby to ułatwić utrzymanie normalnych stosunków w Rzeszy, która w dalszym ciągu miałaby spłacać niektóre odszkodowania w materyałach Ludowlanych.

—•••—

FRANCYA NIE DOWIERZA.

PARYŻ 30. listop. (Pat.). Havas, Prasa paryska podkreśla związek jaki najwidoczniej zachodzi dziwnym zbiegiem okoliczności pomiędzy podróżą Stinnesa i Rathenaua do Londynu z jednej, a oświadczeniami lorda Curzona i zarzutami angielskimi przeciw układowi angorskiemu z drugiej strony. Poza tem Journal zwraca uwagę na pogłoskę, według której Bradbury podobno miał zalecać angielskiemu Foreign Office przyznanie Niemcom moratorium. Dziennik uważa, że byłoby co najmniej dziwne, gdyby krok podobny miał być przedsiębrany poza plecami innych członków komisyi reparacyjnej. Dziennik dodaje dalej, że komisya odszkodowań nigdy ani na chwilę nie zajmowała się podobnym projektem, przeciwnie jednogłośnie uchwaliła, że Niemcy, są w możności uiścić się całkowicie ze swoich zobowiązań, czego też rzeczoznawcy francuscy w dalszym ciągu nie przestają twierdzić, wbrew pewnym fałszywym wiadomościom. Dzienniki wyrażają również zdziwienie, że tego rodzaju rokowania mogłyby być wdrożone w Londynie podczas nieobecności głównego wierzyciela, jakim jest Francya.

Przejęcie kolei gdańskich przez Polskę.

GDAŃSK 30. listop. (Pat.). Przejęcie kolei gdańskich przez Polskę odbywać się będzie stopniowo. Oficyalnym terminem przejęcia jest data 30. bm. W tym dniu prezydent senatu Gdańska zwolni ze służby gdańskiej urzędników zarządu kolejowego. Będzie to jednak miało na razie tylko znaczenie formalne, gdyż z nielicznymi wyjątkami wszyscy dotychczasowi urzędnicy kolejowi przejdą do służby polskiej, narazie do 1. stycznia 1922. Urzędnikom tym przysługuje prawo powrotu do Niemiec. Kasy kolejowe będą objęte natychmiast w całości w dniu 1. grudnia br., w którym też nastąpi objęcie wszystkich wagonów w Gdańsku osobowych i towarowych. W myśl decyzyi komisarza Ligi połowa taboru kolejowego przypadnie Polsce, połowa zaś radzie portowej. Napisy na wagonach „Freie Stadt Danzing" zostaną na wagonach przypadających Polsce zmienione na P. K. P.

PPS. wobec gospodarki magistratu warszawskiego.

WARSZAWA, 29. XI.

Na posiedzeniu rady miejskiej, po wyborze nowego prezydenta m. Warszawy, St. Nowodworskiego, klub radnych P. P. S. stanowisko swoje określił deklaracyą, występującą przeciw osobie nowego prezydenta, który jako minister sprawiedliwości ujawniał tendencyę jątrzenia klasy robotniczej. Osoba nowego prezydenta nie daje gwarancyi, że praca jego będzie bezstronną. Wobec tego klub radnych PPS. oświadcza, że będzie prowadził ostrą opozycyę i na znak protestu opuszcza salę obrad.

P. P. S. O GOSPODARCE MIEJSKIEJ.

Onegdaj odbył się wiec, zwołany przez PPS., a poświęcony gospodarce miejskiej w związku z projektowanem przez rząd rozwiązaniem rady miejskiej. Radny tow. Jaworowski, zaznaczywszy, że odpowiedzialność za złą gospodarkę miejską w Warszawie ponosi w całości N. D., która wraz ze swemi folwarkami posiada większość absolutną (62 głosy na 120 radnych), poddał ostrej krytyce działalność rady miejskiej i magistratu, działalność, wypływającą z dbałości nie o dobrobyt ludności, lecz o kieszenie właścicieli domów.

Plan nowej Ligi Narodów.

WASZYNGTON 30. listop. W kołach politycznych głoszą, że prezydent Harding zamierza tak e Niemcy ściągnąć do nowego Zjednoczenia narodów, które ma być utworzone na miejsce dotychczasowej Ligi Narodów.

Plan Hardinga odnośnie do nowej Ligi obejmuje:

1. Zjednoczenie wszystkich narodów, w luźnej organizacyi, która nie będzie miała prawa jakiegokolwiek naruszania suwerenności żadnego państwa;

2. Utworzenie trybunału światowego, który rozstrzygać będzie wszelkie kwestye prawa międzynarodowego;

3. Utworzenie międzynarodowego Związku, który ma po dokładnem zbadaniu, usuwać wszelkie przyczyny wojny.

Są przewidziane doroczne zgromadzenia tej nowej Ligi. Mają do niej należeć nietylko wielkie mocarstwa, ale i drobniejsze państwa, o ile będą chciały brać udział w obradach.

Węgiersko-rumuńska monarchia naddunajska.

Plany magnateryi węgierskiej i rumuńskiej.

BAZYLEJA 29. listop. „Baseler Nationalzeitung" w jednym z ostatnich numerów zajmuje się wyczerpująco planami **zjednoczenia Węgier z Rumunią.** Dziennik stwierdza, że plan ten posiada w obu krajach wielu zwolenników, przeważnie w **kołach magnateryi węgierskiej,** która w ten sposób pragnie przyjść z powrotem w posiadanie swych wielkich dóbr w terytoryach uzyskanych przez Rumunię po wojnie. Na Węgrzech wymyślono już dla tego planu określenie mówi się o „utworzeniu silnej monarchii naddunajskiej". Wielu magnatów, którzy niedawno jeszcze byli zwolennikami Habsburga, aprobuje obecnie związek z Rumunią. Dziennik pisze dalej:

„Jeżeli ten związek się urzeczywistni, mała garstka uprzywilejowanej klasy wejdzie w posiadanie najżyźniejszego obszaru Europy. Politycznem tłem tego zjednoczenia jest **wspólna obrona przed pierścieniem słowiańskim,** który otacza Węgry i Rumunię. Sprawa posunęła się już tak daleko, że ułożono już projekty, dotyczące przyszłego wspólnego przedstawicielstwa ludowego, na wzór istniejącego swego czasu w monarchii austro-węgierskiej, które niezależnie od obu parlamentów rozstrzygało będzie o wspólnych sprawach"

Prasa starorumuńska i siedmiogrodzka zajmuje się codziennie omawianiem tych planów.

Sytuacya na Ukrainie.

WARSZAWA (Russpress). 30. listop. Współpracownik aj. Russpress dowiaduje się ze źródeł wiarogodnych:

Sytuacya na Ukrainie nie zmieniła się zasadniczo. Na linii **Kijów-Zmierzynka bolszewicy wyparli oddziały powstańcze,** które się również wycofały z linii Zmierzynka-Wapniarka. W ten sposób przywróconą została komunikacya między Kijowem i Odessą.

Pod **Korostoniem** powstańcy zachowują się biernie, strzegąc nieczynnej linii kolejowej Korosteń-Nowogród wołyński.

Bolszewicy napierają na powstańców w dwu kierunkach: od strony Kijowa na południowy zachód i od Mikołajewa i od Odessy na północ.

W miejscowościach, z których bolszewicy wyparli powstańców, ludność odnosi się do armii czerwonej bardzo wrogo, ponieważ bolszewicy stosują wszędzie czerwony terror, specyalnie do osób, podejrzanych o sympatye dla powstańców. Inteligencya uchodzi przed bolszewikami i wstępuje w szeregi powstańców.

RYGA 30. listop. (Russpress) Komisaryat spraw zagranicznych wydał komunikat **o stłumieniu ostatecznem powstania na Ukrainie** i zniesieniu oddziałów powstańczych. Sztab Tiutiunika ma być, podobno, wzięty do niewoli, a on sam zbiegł w kierunku niewiadomym.

Rosya przerzeka pomoc Litwie kow. w sprawie Wilna?

WARSZAWA, 30 XI (tel. wł.). Dotychczasowy poseł sowiecki w Kownie Aratow przeniesiony do Konstantynopola oświadczył reprezentantom prasy kowieńskiej, że **Rosya nie opuści Litwy kowieńskiej w sprawie Wilna.**

Niemcy żądają odszkodowania za odstąpiony przemysł niemiecki.

BERLIN, 30 XI (Pat.). Telegr. „Union" donosi, że rząd niemiecki rozpatrywał wczoraj sprawę przesłania konferencyi ambasadorów noty w sprawie odszkodowań dla przemysłu niemieckiego odstąpionego Polsce.

Egzekucye na Ukrainie.

BERLIN, 30 XI (Russpress). Dzienniki miejscowe otrzymały listę zakładników, wziętych w Kamieńcu i Winnicy i rozstrzelanych przez bolszewików. Ogółem rozstrzelano 217 osób, między któremi są przedstawiciele miejscowej inteligencyi, duchowieństwa, b. obywateli ziemskich, oficerowie i chłopi.

Dymisya franc. posła w Rzymie.

PARYŻ 29. listop. „L'homme libre" podaje, że francuski ambasador w Rzymie Barrere zgłosił swą dymisyę. Powodem jego ustąpienia są ostatnie antyfrancuskie zajścia we Włoszech, wywołane pogłoskami, o rzekomem obelżywem wyrażeniu się Brianda na konferencyi Waszyngtońskiej o armii włoskiej. Toż pismo powiada, że Francya we Włoszech została wyszydzona i zbita". Ustąpienie Barrere'a jest konieczne ze względu, że nie posiada już dostatecznego autorytetu wobec rządu włoskiego.

Związki zawodowe w Niemczech.

Ze sprawozdania niemieckich związków zawodowych wynika, że w danej chwili istnieje w Niemczech 52 związków zawodowych, jednoczących 27.271 organizacyi i 8,025 682 członków. Najliczniejszy jest związek robotników przemysłu metalurgicznego — 1,700.000 członków, następnie robotników rolnych — 700.000, transportowych — 570.000, włókienniczych — 490.000, budowlanych — 470.000, oraz górników — 450.000. Związków liczących przeszło 50.000 jest 12, mniej niż 50.000 członków — 25. Ze składek zebrano w ciągu roku 747,000.000 (mar. niem.), wydano 543,000.000; na zapomogi wydano — 104,000.000 i w czasie strejków — 108,000.000, na oświatę 58,000.000, na agitacyę 89,000.000, na administracyę 182,000.000 (Russpress).

Konferencye gospodarcze z Czechami.

WARSZAWA, 30 XI (tel. wł.). Konferencye polsko-czeskie w sprawach gospodarczych rozwijają się pomyślnie. W całym szeregu spraw osiągnięto zupełne porozumienie.

Dziennikarze gdańscy o Polsce.

GDAŃSK. 30 XI (Pat.). „Danziger N. Nachr." i „Danz. Zeitung" ogłaszają dziś pierwsze artykuły oparte na podstawie podróży dziennikarzy gdańskich do Polski. Autorowie z uznaniem podnoszą gościnność i życzliwość z jaką spotkali się w Polsce. Celem podróży było przedewszystkiem zaznajomienie się ze stosunkami gospodarczemi Polski, oraz usunięcie panujących dotąd między Polską a Gdańskiem nieporozumień przez wzajemne poznanie się. Dzienniki wspomniane stwierdzają, że po stronie polskiej spotkano się wszędzie z uznaniem gdańskiej suwerenności, oraz, że w Polsce ujawnia się bezwzględnie dobra wola do sumiennego wykonania warunków traktatu gdańsko-polskiego.

Strejk w Berlinie.

BERLIN. 30 XI (Pat.). Wczoraj po południu pracownicy bezlińskiej elektrowni przystąpili do strejku. Miasto jest pozbawione światła. Tramwaje nie kursują. Zakłady drukarskie nie pracują.

Konstytuanta w Rosyi?

LONDYN, 30 XI (Pat.). Wolff. Według „Daily Mail" do Londynu donoszą z Moskwy, że Lenin zamierza na dzień 16 grudnia rozpisać wybory do konstytuanty.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W czwartek o godz. 3·30 Uroczysta Akademia Listopadowa urządzona staraniem Młodzieży Akademickiej.

W czwartek o godz. 7·30 „Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego.

W piątek o g. 7·30 „Kobieta, która zabiła“, sztuka w 5 aktach Garriksa.

W sobotę o godz. 3 popoł. „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 7·30 „Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego.

W niedzielę o godz. 11·30 rano „Koncert symfoniczny z udziałem Mogilewskiego na dochód Tow. Przeciwgruźlicznego.

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach Adama Mickiewicza.

W niedzielę o g. 7·30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach B. Winawera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

We czwartek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W piątek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

We czwartek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

W piątek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL“.

Program od 21 listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trouém, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wilkiński, inni. 2) „Lady“, sketch. 3) „W starym piecu djabeł pali“, farsa. Dział art. dek. K. Kostynowicz.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 2 grudnia: Kazimiera Rychterówna.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Czwartek dnia 1 grudnia: „Sprzedana narzeczona“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Smetany (występ Ireny Turkiewiczowej i Andrzeja Hajeka).

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. Przedmiotem obrad będzie między innymi sprawa ochrony lokatorów, należy więc oczekiwać żywej dyskusyi, gdyż obrońców kamieniczników jw obecnej radzie jest trochę za dużo.

WYKŁADY O DANTEM. W piątek 2 bm. w Instytucie fizycznym (ul. Długosza 8) o godz. 6 wieczorem ks. prof. Wład. Żyła wygłosi odczyt p. t. „Skenografia dantejska“ (z obrazami świetlnymi). W piątek 9 bm. ostatni z seryi dantejskiej wykład prof. Edwarda Porębowicza p. t. „Nowa sztuka Dantego“.

ULGI DLA INTELIGENCYI WE WSZYSTKICH TEATRACH MIEJSKICH. W wykonaniu uchwały Komisyi teatralnej, dyrekcya teatrów zwraca się do wszystkich towarzystw i zrzeszeń oświatowych, kulturalnych, korpusu oficerskiego, związków urzędniczych, robotniczych i t. p., chcących korzystać z 30-proc. zniżki cen biletów na poniedziałkowe przedstawienia, by reprezentanci tych zrzeszeń i związków zgłaszali się w piątki i soboty między godz. 5—6 w gm. sekretaryacie teatrów (gmach Wielkiego Teatru), gdzie po wylegitymowaniu się będą mogli otrzymać poświadczenie zniżkowych biletów.

WZNOWIENIE „ONEGINA“. Świetnej opery Czajkowskiego, dawno nie granej na naszej scenie, odbędzie się dziś, w czwartek w Teatrze Wielkim w pierwszorzędnej obsadzie. Dyryguje młody, utalentowany kapelmistrz Wolfstal, który dłuższy czas pracował nad tem wznowieniem.

„KOBIETA KTÓRA ZABIŁA“ zejdzie niebawem z afisza teatralnego z powodu premiery „Kręgu interesów“. Piątkowe przedstawienie tej interesującej i efektownie wystawionej sztuki amerykańskiego pisarza, jaką jest istotnie „Kobieta która zabiła“, odbędzie się w tym samym składzie, co dotychczas, z Barwińską w świetnej roli Lavini. Moorland.

IMMATRYKULACYA DODATKOWA. Pp. Słuchaczów Politechniki lwowskiej nowo wstępujących jak i byłych odbędzie się w sali posiedzeń grona profesorów, I. piętro, obok Rektoratu, dnia 14 grudnia br. o godz. 12 w południe dla wszystkich wydziałów. Interesowani mają jawić się z książkami legitymacyjnemi (zwyczajni), względnie kartami legitymacyjnemi (wolni). Po tym ostatecznym terminie nie immatrykulowani tracą prawo otrzymania frekwentacyi.

ARESZTOWANI ZA KOMUNIZM, znajdujący się w Brygidkach, rozpoczęli we wtorek głodówkę. Powodem jest — jak aresztowani twierdzą — niepozwolenie im na korzystanie z prywatnego dostarczanego wiktu, poza tem niedopuszczanie wizyt znajomych osób, jakoteż wzbranianie się zarządu od udzielania im książek do czytania.

KURSA WALUT OBCYCH. Wczoraj w P. K. K. P. płacono: za dolara od 3.410—3.510 mk., za frank franc. 247, markę niem. 13·40, f. szterlingi 14.200, dolary kanad. o 15 prc. niżej od dol. Stanów Zjedn.

Na giełdzie oficyalnej płacono: za dolara 3.400 mk., dol. kanad. 2.900, markę niem. 10—11, leje rum. 18—19, franki franc. 235, franki szwajc. 625, korony austr. stempl. 0.40, f. szterl. 13.500.

Na czarnej giełdzie płacono nieco wyżej obce waluty, lecz obroty tu były słabe, albowiem posiadacze obcych walut niechętnie je zbywają.

ŚCIGANIE WALUCIARZY. Policya w dalszym ciągu ściga waluciarzy wykupujących i podbijających w cenie obce waluty. Wczoraj aresztowano siostrę obu uwięzionych Grünbaumów, oraz pannę biurową E. Grünwaldówną, zajętą w ich kantorze. W czasie rewizyi u nich zabrano wszystkie księgi kasowe i buchalteryjne. W mieszkaniu ich aresztowano również jako podejrzanych o handel obcą walutą giełdziarza Przepiórkę, krewnego uwięzionego Lutwaka, oraz Wernikowa z Rumunii. Przy Przepiórce znaleziono wiele brylantów i pereł, oraz około 600 dolarów.

W sprawie nadużyć walutowych w kantorze „Samopomoc“ przy ul. Legionów 33 prowadzi dochodzenia komisarz pol. Chomiański.

Fryderyk Safir, lat 17, w ul. Legionów nagabywał przechodniów o dolary, które skupował. Ukarano go 24-godzinnym aresztem za — tamowanie komunikacyi.

POŻARY. W konsumie robotniczym „Solidarność“ przy ul. Czackiego 7 od rury piecyka zajęła się ścianka pruska. — W piwnicy realności przy ul. Żółkiewskiej 74 zajęła się słoma. W obu wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Włodzimierz Brus, lat 43, blacharz, został potrącony przez wóz tramwajowy H-G, przyczem odniósł liczne kontuzye na głowie. — Złośliwy pies właściciela realności Fischa przy ul. Szkarpowej 3, pokąsał w rękę 22-letniego M. Szlimana, akademika. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

POŻAR MŁYNA. Onegdaj w Nakonecznem, pow. Jaworów, spłonął młyn, należący do Keslingera wraz z magazynami naładowanymi zbożem i mąką. Szkoda wynosi około 20 milionów marek. Ze Lwowa wyjechali na miejsce pożaru wywiadowcy, zachodzi bowiem podejrzenie podłożenia ognia.

ZAGINIENI. Feliks Kramer, zamieszkały przy ul. Gródeckiej 127 doniósł policyi, że 8-letnia jego córka Janina onegdaj po południu, wyszedłszy ze szkoły kolejowej, nie wróciła więcej do domu. Dnia 23 z. m. z mieszkania przy ul. Kordeckiego 12 a. wydalił się 15-letni Adam Setnik i przepadł bez wieści. Zaginiony jest blondynem; ubrany był w siwą kurtkę i brunatnego koloru ubranie.

OCHRONIŁ SIĘ PRZED ZŁODZIEJAMI. Izydor M. Garnizer z Francyi na wiadomość, że „złodziejski fach“ we Lwowie kwitnie, w obawie przed okradzeniem, udał się do Gal. Banku kredytowego, ażeby tu złożyć nować zbędną gotówkę. Los jednak zrządził inaczej, bo tu właśnie w poczekalni skradziono mu portfel z 60.000 mk. i dokumentami. Po pewnym czasie portyer hotelu „Bristol“ wręczył posterunkowi pol., pełniącemu służbę na ulicy, portfel Garnizera, który znalazł podrzucony pod schodami w hotelu. W portfelu znaleziono tylko dokumenty.

A WIĘC NIE BYŁA BLATNICZKĄ. Dnia 25. bm. podaliśmy wedle doniesienia policyjnego, że Zofia Ragan, zam. przy ul. Bema l. 8 sprzedawała kołdrę na placu Solskich, rzekomo pochodzącą z kradzieży u Anieli Kamowej, którą to kołdrę zakwestyonowano. Obecnie komisaryat I. policyi donosi nam, że śledztwo wykazało mylność podejrzenia poszkodowanej, albowiem kołdra ta była własnością Raganowej, którą też jej zwrócono.

WYWIEDLI ICH W POLE. Jan Dziuba i Michał Dunas nad ranem 22 bm. w lesie jaworowskim napadali na podróżnych i rabowali im co się dało. Dwaj posterunkowi pol. w Janowie, powiadomieni przez ograbionego, natychmiast siedli na wóz i udali się w pościg za bandytami. Obaj ukryli się w słomie, by nie spłoszyć rabusiów. Bandyci w lesie zatrzymali wóz w celu rabunku, lecz w tej chwili zostali ujęci przez ukrytych posterunkowych. Odstawiono obu do sądu w Jaworowie.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Paweł Szmagarowicz sprzedawał fałszywe brylanty za prawdziwe. Policya zamknęła go w „prawdziwej“ kozie.

Dawida Kraufhamera z Polechowa aresztowano za kradzieże popełnione na szkodę tow. żyd. „Haschomer“.

Waleryan Budniak usiłował zdeponować u Rudolfa Bilińskiego w Sygniówce kosz pochodzący z kradzieży kolejowej. Gdy Biliński sprzeciwił się temu Budniak pobił go dotkliwie. Powiadomiona o tem policya stwierdziła, że kosz ten wraz z rzeczami skradziono z rozbitego wagonu w Bogdanówce. Sprawców tego włamania i kradzieży: Hawryluka i Kisiela aresztowano.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Ze sklepu dr. Ihnatowicza przy ul. Sykstuskiej l. 25 skradziono towary, wartości 300.000 mk.

WIELKA KRADZIEŻ W GDAŃSKU. O włamaniu do kantoru Tow. Polskiej żeglugi morskiej w Gdańsku, donoszą, że włamywacze zabrali z kasy 2 i pół miliona marek p., 60 Mk. niem., oraz pewną ilość walut obcych.

UCIECZKA BANDYTÓW Z WIĘZIENIA. Hryńko Ross i Kaliniec zbiegli z wiosną br. z więzienia w Brzeżanach i zorganizowali bandę, która dokonała licznych rabunków w tej połaci kraju. Po wielu trudach policya ujęła obu i odesłała do Brzeżan z poleceniem, aby ich dobrze strzeżono. Onegdaj Ross rzucił się w więzieniu na klucznika, pchnął go nożem i wydarłszy mu browning, wraz z drugim bandytą Michałem Iwanoczką wybiegli na korytarz. Tu zranili dwóch dozorców i jednego aresztanta, poczem zbiegli z więzienia.

Przedwczoraj w nocy w Rohatynie wybito otwór w murze i tą drogą włamywacze dostali się do sklepu bławatnego Wakschala. Tu skradli sukno i różne materye wartości około 2 milionów marek. Policya podejrzewa o to włamanie zbiegłych z więzienia bandytów. Zarządzono za nimi pościg, lecz na razie bez rezultatu, gdyż ludność wiejska ukrywa bandytów przed policyą.

— SŁAWNA ROSYJSKA TRUPA AKTORÓW z genialną artystką Wierą Chołodnają i Runiczem, z komitym Mozżuchinem występuje w dramacie „Dama Pikowa“, osnutym na tle sławnego poematu Puszkina. Dramat ten wyświetlają obecnie w Marysience i Koperniku. Zwracamy nań uwagę inteligentnej naszej publiczności a także artystów teatrów naszych i reżyserów. Warto zobaczyć grę rosyjskich artystów i reżyseryę Mozżuchina. Akcya rozgrywa się w epoce rococo. Prześliczne kostyumy, stylowe meble i rekwizyty — stanowią wspaniałe tło dramatu, którego piękności poetyckie i myślowe wydobyte tu zostały środkami wysoce artystycznemi. Muzyka, złożona z utworów Czajkowskiego, podnosi nastrój tego pięknego dramatu.

Wstrząsający wypadek na dworcu kolejowym.

W ub. wtorek około 11-tej godziny w nocy na dworcu głównym we Lwowie zdarzył się wypadek, który na zebranych podróżnych wywołał wstrząsające wrażenie.

35-letnia Mindla Kalinsohn, żona kupca z Felsztyna, gub. podolskiej, jechała do swych krewnych zamieszkałych w Komarnie. We Lwowie na dworcu głównym, przesiadając z pociągu, pośliznęła się pchnięta przez cisnący się tłum pasażerów, upadła na tor i w tej chwili

znalazła się pod kołami

nadjeżdżającego pociągu.

Widzowie przerażeni sądzili, że nieszczęśliwa została zmiażdżona zupełnie. Po przejechaniu wozów przeniesiono ją na peron i przekonano się, że przejechana żyje, więc zawezwano Pogotowie ratunkowe. Przy zaopatrzeniu skonstatowano, że poza konturyami koła wozów zmiażdżyły K. obie stopy i prawe udo. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala.

Głodówka więźniów politycznych.

WARSZAWA 29. listop.

W związku z ucieczką więźniów z więzienia zw. Pawiakiem — o czem donosiliśmy — postanowiono ściśle przestrzegać przepisów więziennych. Dotknęło to między innymi więźniów politycznych, którzy korzystali z różnych ulg: cel ich nie zamykano, pozwalając na wzajemne odwiedziny, pozwalano na czytanie wszelkich pism i palono światło w celach ich dłużej niż w celach więźniów kryminalnych.

Cofnięcie tych ulg wywołało ferment w pośród więźniów politycznych, t. j. komu i tów oraz grupy więźniów kryminalnych, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz innych państw.

Wobec tego więźniowie polityczni wystąpili z żądaniami stosowania dawnych względem nich uchyleń od regulaminu więziennego i na poparcie swych żądań zagrozili głodówką.

Naczelnicy poszczególnych więzień o żądaniach więźniów zakomunikowali władzom naczelnym i prokuraturze. Więźniowie rozpoczęli strejk, który w poszczególnych więzieniach ma przebieg następujący:

Przy ul. Dzielnej odmówili przyjmowania posiłku więźniowie w jednej z cel.

Przy ul. Długiej do głodówki przystąpili wszyscy więźniowie polityczni w liczbie 8.

W areszcie centralnym ogłoszono jednodniową głodówkę na znak protestu.

Więźniowie nie tylko nie przyjmują posiłku więziennego, ale odmawiają również przyjmowania przesyłek żywnościowych od rodzin i patronatu nad więźniami.

—•••—

Przymusowy wykup nieruchomości ziemskich.

Komisya Okręgowa Ziemska we Lwowie na posiedzeniu w dniu 24. listopada 1921 r. uchwaliła z powodu nieprawidłowej gospodarki i samowolnej parcelacyi, przymusowy wykup następujących dóbr:

1) Fitków, w powiecie nadwórniańskim, własność Akiby Schreibera;

2) Powitno, w powiecie gródeckim, własność Rubina, Henryka i Maryi Waldmannów;

3) Liwcze, w powiecie sokalskim, własność masy spadkowej po Simche Trude;

4) Wakance, w gminie Nagórzanka, powiat Czortków, własność Henrietty Pilpel.

Nadto zaopiniowała, iż należy, z tych samych powodów, wdrożyć postępowanie, celem przymusowego wykupu dóbr:

1) Bratyszów, w powiecie tłumackim, własność Julii Abgarowiczównej;

2) Jackówka, w powiecie tłumackim, własność Naftalego i Reginy Rohatynów.

—•••—

Z państw. fabryki obróbki drzewa

Na gospodarkę „państwową" w tej fabryce, dochodzą nas w dalszym ciągu skargi, że przyjęto tam „dezertńców" do pracy, mimo że tutejsi robotnicy nie mogą pracy znaleźć i rząd rzekomo bardzo się troszczy, aby to groźne przesilenie złagodzić.

Za mieszkanie ściąga się tam robotnikom po 100 mk. dziennie.

Do gospodarki tej jeszcze wrócimy, dziś zwracamy na nią uwagę władz, których obowiązkiem jest staranie się, aby bezrobocie nie wzrosło się w klęskę, i ażeby w państwowej instytucyi robotników nie wyzyskiwano.

—•••—

Ruch artystyczny.

OTWARCIE WYSTAWY RYSUNKÓW PORTRETOWYCH Z XV.—XVII. W.

Lwów, 30 października.

(.) Ciekawą wystawę można oglądać obecnie w Muzeum Lubomirskich.

Zarząd Muzeum bowiem, w celu zaznajomienia szerszych sfer z materyałem artystycznym, przechowywanym w Ossolineum wystawił na widok publiczny piękny zbiór rysunków portretowych mistrzów dawnych XV.—XVII. stulecia, w światłodrukach barwnych.

Bezcenne oryginały tych portretów znajdują się w światowych i tytułowych naukowych jak Bibliotek Narodowa w Paryżu, oraz słynny Instytut Städla w Frankfurcie.

Doskonałe reprodukcye, oddające nawet barwę i rodzaj materyału, na jakim rysowali dawni mistrze, naśladują tak wiernie charakter oryginałów, iż widzimy wrażenie pozna i samego dzieła.

W tem też leży wartość ponieważ dydaktyczna tego rodzaju wystaw.

W pięknej, jasnej sali zgromadzono pokaźną kolekcyę tych niezwykle zajmujących rysunków.

Widzimy tu dwa szkice [illegible] Rembrandta, przeróżne portrety, szkół: holenderskiej, francuskiej, niemieckiej, włoskiej, wykonane najrozmaitszą techniką, ołówkiem, pastelem, itd. i t. p.

Wśród serii rodzajowych zwraca uwagę rysunek Johan a Grafia (szk. niem.), Gerarda Ter Borcha („Młodzieniec grający w karty" — Szk. hol. n.l. 1617—1681), Jana van Delft („Mężczyzna z psem" — szk. hol. n.l.), ciekawy w kompozycyi „D. Holra („Dwi k bietv i dzięce przy stole" — szk. hol. n.l. 1600—1656) i in.

Subtelne studya głów, portretów współczesnych, pełne wyrazu oblicza starców, widzimy w dziełach Filipina Lippi (szk. włoska 1457—1504) D. Dousa (szk. hol. n.), Fr. Clouta (szk. franc), Giov. Fr. Barbieri Quercinla H. S. Beham, Carena (fr.), Duvalec (fr.), Mirrevelta (hol.) G. Metsu (hol.), Dumesniera (fr.), F. de Champaigne (fr.), G. Davida (niederlandz.), J. L. Nicolaesa Maes (hol.) i w. in.

Ogromnie interesujące są rysunki Holbeina, (Studya do papieża i osób li in. cl.), oraz Dürera.

Ogłaszając otwarcie tej wystawy, Zarząd Muzeum Lubomirskich podał do wiadomości, iż będzie ona niejako wstępem do dalszych, planowo obmyślanych wystaw, które dadzą publiczności lwowskiej sposobność poznania wspaniałych zbiorów rycin, rysunków oryginalnych i sztychów, znajdujących się w Muzeum w troskliwem przechowaniu, ale szerszym kołom prawie niedostępnych. Przepyszny zbiór Pawlikowskich, znajdujący się obecnie w Ossolineum, również ma dostarczyć materyału do tych wystaw.

Zamiarowi temu należy szczerze przyklasnąć i życzyć pełnego powodzenia tak kulturalnej misyi.

Towarzystwo Ochrony Lokatorów

zwołuje Walne Zgromadzenie na niedzielę dnia 4. grudnia b. r. o godz. 10-tej r. do sali Ratuszowej. Na porządku dziennym

1) **rządowy projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów.**

2) kwestya mieszkaniowa w miastach.

Członków, jakoteż gości z grona lokatorów uprasza się o liczne przybycie.

Komunikaty.

× ŚW. MIKOŁAJ PRZYBĘDZIE już 4 grudnia, w niedzielę, o godz. 4 po południu do lokalu Ligi kobiet przy pl. Akademickim l. 1, gdzie przygotowuje wiele niespodzianek i rozrywek dla grzecznych dzieci. Dochód ze wstępu, wynoszącego 80 marek, przeznaczony na Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego. 2

× DO KOL. POMOC. TECH.-DENT. Z OKRĘGU WOJEWÓDZTWA STANISŁAWÓW. Uprasza się kol. we własnym interesie, aby złożyli pisemne lub ustne zgłoszenia do Związku pomocników tech.-dent. celem wciągnięcia ich na listę swych członków. Sprawa bardzo ważna. Zgłoszenia na ręce kol. Vesely, Stanisławów, Sapieżyńska 3.

—•••—

Różne.

RUSINI NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Z Krakowa donoszą: Po zamknięciu terminu zapisów na Uniwersytecie Jagiellońskim obliczono, że w roku bieżącym studyuje tu 109 Rusinów, z czego 90 ze Wschodniej Małopolski i 19 z Ukrainy Naddnieprzańskiej.

PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ W BANKACH POZNAŃSKICH. Z kół bankowych poznańskich donoszą, iż banki należące do Związku Banków Polski Za hodniej podwyższyły stopę procentową od wkładów gotówkowych.

ZJAZD FABRYKANTÓW MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH. W Warszawie odbywa się zjazd fabrykantów maszyn i narzędzi rolniczych. Omawiane będą sprawy kryzysu w przemyśle metalowym, w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych, sprawy celne, importu i eksportu maszyn i narzędzi rolniczych.

PODJĘCIE PRACY W FABRYKACH ŁÓDZKICH. Na skutek uchwały Rady ministrów co do udzielenia kredytu fabrykantom łódzkim, część fabryk tamtejszych, poczynając od poniedziałku, będzie znów czynna przez 6 dni w tygodniu. Pozostała część fabryk robi także przygotowania co do wprowadzenia normalnej 6-cio dniowej pracy.

Z CZELADNIKA SZEWSKIEGO — DOKTOREM FILOZOFII. W tych dniach odbędzie się na praskim niemieckim uniwersytecie promocya dawnego czeladnika szewskiego, niejakiego Fishera, na doktora filozofii. Chłopak po pracy zawodowej oddawał się nauce szkolnej, a w 20 roku życia wstąpił do 6 klasy gimn. Podczas wojny dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie wyuczył się 7 języków. Po powrocie z Rosyi w r. 1918 złożył egzamin dojrzałości i zapisał się na uniwersytet. Fischer liczy 28 lat.

XIII-TA MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SZTUKI W WENECYI. W kwietniu 1922 odbędzie się w Wenecyi międzynarodowa wystawa sztuki. Państwo oficyalnie udział w niej nie bierze pozostawiając inicyatywę związkom artystycznym.

WILHELM HANDLARZEM DRZEWA. Wilhelm Hohenzollern w zapale oszczędnościowym został handlarzem drzewa. Nie piłuje już drzewa dla rozrywki, lecz w celach zysku, i nie ręcznie, lecz przy pomocy piły, poruszanej elektrycznością. Sprzedaje zaś drzewo po cenach tak niskich, że wyłączają wszelkie miejscowe współzawodnictwo holenderskie. Wobec wysokich cen węgla, drzewo Wilhelma Hohenzollerna cieszy się wielkim popytem.

—•—

Nauczycielka w sidłach mał. miast. kacyków szk. w Stryju.

STRYJ, w listopadzie 1921.

Pani O..., nauczycielka szkoły ludowej w Stryju, jeszcze kilka lat przed wybuchem wojny, ośmieliła się sięgnąć po wyższe stanowisko i założyła liceum dla dziewcząt. Energią swoją i niestrudzoną pracą doprowadziła zakład do pełnego rozwoju. Nie dawało to spokoju, zawistnym współpracownikom, którzy nie mogli się pogodzić z faktem, że kobieta nie mająca kwalifikacyi dla szkół średnich stworzyła placówkę dla dalszego kształcenia dziewcząt, starali się też wszelkiemi środkami doprowadzić do ruiny założycielkę i jej zakład.

Co pozostawało pobożnem życzeniem w czasach normalnych — zrealizowano w dniach zawieruchy, podczas ukraińsko- polskiej wojny. — Zrobiono ją z miejsca ukrainofilką i wrogiem państwa polskiego.

Oszczerstwa były skuteczne — zawieszono ją w czynnościach, lecz po ściśle przeprowadzonem śledztwie została zrehabilitowana w sierpniu r. 1919 i zaliczono do grupy A, t. j. do grupy, która nie urzędowała za rządów ukraińskich. W styczniu r. 1920, została ponownie z przyczyn jej nieznanych zwolniona ze służby. Po przesłuchaniu jej i świadków zrehabilitowano ją. Oświadczył jej to referent Rady szk. kr. we Lwowie, p. prof. Lehnert. To samo powtórzył jej w biurze Rady szk. okr. p. Boguniewicz, referent komisyi rehabilitacyjnej i pokazał jej akt z dnia 8. lipca r. 1920, którym została zrehabilitowana i wezwana do przysięgi. Komisya rehabilitacyjna wysłała równocześnie takie same zawiadomienia do Rady szk. kraj., do R. okr. i do interesowanej. Lecz interesowanej aktu nie doręczono,, a p. inspektor Taras oświadczył jej, że **sprawa jej jeszcze nie załatwiona.** We Lwowie kazano jej w lipcu objąć czynności służbowe, p. insepktor w Stryju nie przyjął tego do wiadomości. Nie wypłacono jej dodatku ewakuacyjnego, po który kilkakrotnie jeździła, narażona na zaciąganie długów i dopiero w grudniu rzucono ją na wieś.

Kilkakrotnie już prosiła ona o wytoczenie dyscyplinarki, by nareszcie się dowiedziała skąd wiatr wieje, gdzie tkwi jej zbrodnia, za którą jest karana w permanencyi. W tych dniach doczekała się zawiadomienia, że przeciw niej toczy się dyscyplinarka. Pytanie, czy stanie się sprawiedliwości zadość, czy nareszcie położy się kres kampanii oszczerczej, złośliwych osobników, którzy żyją z dręczenia kochanych bliźnich?! Podobno p. kurator Sobiński miał gdzieś powiedzieć, że wobec kacyków prowincyonalnych jest bezsilny!

—•—

Czas odnowić przedpłatę na grudzień!

Z muzyki.

KONCERT JÓZEFA SZIGETI 25. listopada 1921.

Węgierski skrzypek Józef Szigeti który wystąpił onegdaj z koncertem w sali Tow. muz., winien być zaliczony do pierwszorzędnych skrzypków współczesnych. Cechuje go wielka muzykalność, piękny soczysty ton i duża technika.

Czystość gry, dobra szkoła, a nadewszystko sposób podawania wykonywanych utworów i śpiewność jego frazy są godne uznania. Jeżeliby jednak szło o zwrócenie uwagi na pewne mankamenta, które należałoby usunąć w interesie nieskazitelności produkcyi tego artysty, to zaznaczam, że owe mankamenta dotyczą dwóch działów: technicznego i muzycznego. Mianowicie technika prawej ręki wykazała małe braki przy smyczkach zwanych „détaché“ i „arpeggio“, czego objawem było szypienie i niezładny dźwięk przy szybkiem tempie. Szczególnie silnie wystąpiło to w preludyum E- dur Bacha, które wskutek tego, wyszło miejscami nieco „drapato“. Nadto smyczkowe arpeggia w „Zefirze“ Hubaya, nie brzmiały jasno i twardo, jak to być powinno. — Lewa ręka jest prawie, że nieomylna.

Co do usterek natury muzycznej zauważyć należy, że było ich bardzo niewiele i odnoszą się głównie do tempa. I tak n. p. obydwa menuety i Loure ze sonaty E-dur Bacha, były odegrane odrobinę za wolno, zaś rytm, szczególnie w menuetach przydałby się cokolwiek wyraźniejszy. Natomiast Sicilienne (Francouer — Kreisler) była odegrana za szybko, wskutek czego otrzymała ona rytm taneczny zamiast właściwej śpiewności. Prelud (Pugnani- Kreisler) wymaga więcej frazowania, ponieważ w przeciwnym wypadku przybiera charakter egzercycyi nawet dość niewyszukanej.

Pozatem jednak cały program, obejmujący prócz wyżej wymienionych utworów kompozycyę Händla (Sonata D-dur Nr. 4.), Corellego (La folia), Paganiniego (caprice E-dur), a szczególnie Dvoraka (taniec słowiański) — został odegrany wspaniale i śmiało mogę powiedzieć, że Józef Szigeti będzie zawsze u nas entuzyastycznie witany, jako znakomity skrzypek. Powodzenie miał ogromne.

Akompaniował bajecznie dr. Edward Steinberger.

O ile sama produkcya muzyczna dała wielką satysfakcyę licznie zgromadzonej publiczności, o tyle niska temperatura na sali była bardzo niemiłą niespodzianką. Sala nie ogrzana dostatecznie, jakieś przeciągi wiejące od sufitu — czego dawniej nie było — kurytarz okropnie zimny, wszystko to dało się nam należycie we znaki. Już w połowie programu prawie cała publiczność siedziała w płaszczach i futrach. Zarząd sali powinien koniecznie liczyć się ze zdrowiem publiczności i nie dopuścić na przyszłość do tego, by koncert odbywał się w zimnej sali.

Z najbliższych koncertów, jakie są zapowiedziane, budzi w sferach muzycznych ogromne zainteresowanie, kompozytorski koncert Witolda Friemana, naznaczony na dzień 13. grudnia b. r.

Władysław Gołębiowski.

—•••—

Tarnopolscy pezetkowcy przy robocie.

(Korespond. własna).

TARNOPOL, w listopadzie 1921.

Dnia 9. z. m. zwołał zarząd PZK. w Tarnopolu zgromadzenie informacyjne względnie organizacyjne, na które przyjechało dwóch referentów ze Lwowa i Warszawy. P. P. Łabaziewicz i Jachimczuk prowadzili agitacyę, aby sprowadzić na to zgromadzenie jak największą ilość uczestników, zjawiło się też na niem, aż 14 członków P. Z. K., w tem kilku urzędników i robotników sekcyjnych z Łanowic, przeważnie Moskali, którzy po polsku nawet mówić nie umieją.

Natomiast stanęła murem wielka ilość członków Z. Z. K., by się przypatrzeć warcholskiej robocie na gruncie tutejszym.

Zgromadzenie zagaił kolejmistrz Jachimczuk, poczem przystąpiono do wyboru prezydyum. Członkowie Z. Z. K. zaproponowali do prezydyum kol. Kuczarskiego, natomiast znany już z tem Szanownego Pisma p. Łabaziewicz postawił wniosek, aby wybrano przewodniczącym jego chlebodawcę p. insp. Sawickiego. Wniosek członków Z. Z. K. przeszedł przygniatającą większością, bo 78 głosami, wniosek p. Łabaziewicza upadł, bo otrzymał zaledwie 12 głosów. Zobaczył to p. Jachimczuk a wyobrażając sobie, że jest na przestrzeni między terroryzowaną partyą robotniczą, zaczął zachęcać zgromadzonych, by głosowali na listę P. Z. K. słowami „podnoś ręce do góry“, co zostało przyjęte burzą śmiechu i protestami ze strony zgromadzonych. Pezetkowcy widząc, że wszystko im się wyrywa z rąk zaczęli protestować, że oni zaprosili tylko członków P. Z. K.

I zaszedł wówczas fakt niespodziany dla zgromadzonych, powstał p. insp. Pfisterer i rozwiązał zgromadzenie, motywując tem, że on udzielił sali westybulu kasowego na zgromadzenie, i on odpowiada za porządek. Należy napiętnować zachowanie się p. insp. **Pfisterera, który w swej** zajadłości nie chciał zrozumieć, że wszędzie i zawsze, tylko przewodniczący zgromadzenia albo organ władzy politycznej mogą je rozwiązać. Po swym bohaterskim czynie p. insp. Pfisterer zapytał głośno kto jest za P. Z. K. i oddzieli! 14 osób, **składających się z Moskali,** Rusinów i kilku Polaków, a **członków Z. Z. K.** wezwał, by opuścili salę.

Po tem, godnem napiętnowania zajściu, wszczęła się bezładna sprzeczka i dzięki tylko jednostkom, udało się konflikt załagodzić i nie dopuścić do skandalu, poczem zgromadzeni członkowie Z. Z. K. opuścili salę.

Pozostało na sali kilkunastu pezetkowców, do których przemawiało kilku mówców, między innymi P. Szumski pisarz z Łanowiec, który w swej zaciekłości (po polsku dobrze nie umie) zaczął krzyczeć, że ci którzy wyszli ze sali są bolszewikami i obrzucając steku em obelg członków Z. Z. K., a bezpartyjny p. Insp. Pfisterer nie uważał za stosowne stanąć w obronie personalu i nie dał temu przybłędzie należytej odprawy.

Drugim mówcą był członek Z. Z. K. p. Skrzypek, który mówił: robotnicy powinni 24 godzin pracować. Do takiego wystąpienia nakłoniło p. Skrzypka ordynarne lizuństwo.

Nieudane zgromadzenie rozbijaczy ruchu zawod. wśród kolejarzy i stanowcze wystąpienie tych ostatnich przeciwko kilku warchołom przekonało jak najdowodniej, że **kolejarze tarnopolscy** są doskonale uświadomieni o charakterze roboty P. Z. K. Na gruncie tarnopolskim ruch ten nie ma najmniejszych szans rozwoju i na to nie poradzi protekcya urzędników, Łabaziewiczów i Pfistererów.

—•—

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ KELNERZY! Miejscowe Koło P. P. S. otrzymało nowe legitymacye i znaczki, które rozdzieli między członków i nowowpisujących się w sobotę 3 grudnia 1921, o godz. 10 rano w sali Związku, Rynek l. 3, II. p.

W tymże czasie odbędzie się posiedzenie, na którem wygłosi referat tow. Skalak. Jawcie się licznie i punktualnie!

* ZAWIADAMIA SIĘ organizacye i Koła P. P. S., że Sekretaryat otrzymał już **nowe marki partyjne.** Zamawiać należy w Sekretaryacie PPS. **dla wschodniej Małopolski, Lwów, Sykstuska l. 21, II. p.**

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCYA ZARZĄDÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 2 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek l. 8, I. p.

§ OKRĘGOWA KOMISYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zwraca się do Zarządów Organizacyi Zawodowych, które dotychczas tego nie uczyniły — o nadesłanie dat, podanych w piśmie, wysłanem do wszystkich Zarządów i o odprowadzenie do kasy Komisyi przypadających na nie należytości. Wezwanie to dotyczy również Organizacyi prowincyonalnych.

—•—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika I. 26. II. p

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Ubezpieczenie od wypadków.

Ubezpieczenie od wypadku było zawsze przedmiotem skarg i zażaleń pracujących. Dość ciekawy dobór podlegających ubezpieczeniu, renty obliczane wedle teoretycznych tabel, długotrwałe dochodzenia i załatwienie spraw służkiem tego nader opóźnione, to wystarczy chyba, że skarg musiało być sporo. Wyliczyliśmy tu tylko te braki, które ustawa i jej wykonanie przyniosły z sobą. Nie chcemy dzisiaj wznawiać skarg i żałob, jakie powodowało przeprowadzenie ubezpieczenia. Nie chcemy zwracać się przeciwko tym, którzy n. p. wnosili zażalenia na przewodniczącego Sądu rozjemczego, gdy ten Sąd przyznał kalece 10 proc. więcej, aniżeli Zakład uważał za potrzebne. Mamy nadzieję, że te czasy minęły i że przyjdzie wreszcie do tego, że i Zakład ubezpieczenia od wypadku, jak to czynić powinne wszystkie instytucye ubezpieczenia pracujących będzie stosował ustawę jak najkorzystniej dla ubezpieczonych i będzie czynił wszystko co możliwe, aby świadczenia swoje uprzystępnił dotkniętym wypadkiem jak najszybciej i jak naobszerniej.

Biurokratyzm, który się wkradł w instytucye ubezpieczenia pracujących musi zginąć. Przedmiot ubezpieczenia, człowiek pracujący, musi nabyć przekonania, że instytucye ubezpieczenia pracujących mają tylko jedno zadanie, obowiązek dbania o to, aby ubezpieczony doszedł do swoich świadczeń szybko i w zupełności. Prawdą jest, że Zakład ubezpieczenia od wypadku zależy od władz politycznych I. instancyi. Konieczność współdziałania tych władz jest niestety jedną z głównych przyczyn, dla których działalność Zakładu jest powolną. Wyższe władze muszą tu wglądnąć i muszą pouczyć podwładne instancye, że ważne są sprawy polityczne, policyjne, weterynarskie, wojskowe, przemysłowe i dalszych dwa tuziny różnych spraw poruczonych załatwieniu starostw, ale nie mniej ważnem jest załatwienie spraw kalek, uszkodzonych w czasie pracy, czekających z utęsknieniem załatwienia renty ubezpieczeniowej. Lecz mniejsza jeszcze o tę, gdyby ta renta przynajmniej odpowiadała i utracie zdolności do pracy i potrzebom okaleczałego.

Wyszła wprawdzie nowela, która nie zna granicy płacy ubezpieczonej i przyznaje okaleczałemu rentę, stosownie do procentu niezdolności do pracy tak wysoką, ile wynosi istotny jego zarobek liczony wstecz od wypadku cały rok. Ustawa wyszła dnia 7. lipca, i aż do 7. lipca roku następnego dotknięci wypadkiem pokutować będą za opóźnione uchwalenie noweli. Aż do tego czasu bowiem, licząc ubezpieczony zarobek rok wstecz, liczyć powinien Zakład do 7. lipca b. r. zarobek ubezpieczony niski z granicą austryackiej ustawy, a od 7. lipca zarobek istotny. Jak dotąd, liczy Zakład ciągle wedle austryackiej ustawy nieuwzględniając noweli, która wyszedłszy 7/7 nakazuje liczyć istotny zarobek ubezpieczonego. Dotąd jeszcze nie wyszła decyzya w sprawie dodatków drożyźnianych do rent. Zapowiedziana nowela już uchwalona. Zakład starał się usilnie o rychłe doprowadzenie do skutku noweli, ale zupełnie tak samo powinien się starać, aby jaknajszybciej weszło w życie rozporządzenie o dodatkach drożyźnianych do dotychczasowych rent, rozporządzenie, które powinno kres położyć karykaturze ubezpieczenia wyrażającej się w rentach, które na kpiny z ludzkiego nieszczęścia wyglądają.

Nie wchodzimy w szczegóły, nie chcemy dzisiaj cytować cyfr, uważamy jednak za nasz obowiązek zwrócić uwagę tak Wydziału Zakładu ubezpieczenia od wypadków, zwłaszcza dbałemu o ubezpieczenie pracujących przewodniczącemu tego Wydziału, jak też wszystkich interesowanych czynników, a przedewszystkiem posłów sejmowych na konieczność przyspieszenia rozporządzenia o dodatkach drożyźnianych do rent wypłacanych przez Zakład ubezpieczenia od wypadków na podstawie austryackiej ustawy. Czynimy to przedewszystkiem w interesie pobierających renty, którzy niejednokrotnie pobierają takie renty, że po opłacie porta, za przesłane pieniądze może im jeszcze zostanie na jednego papierosa a może i tyle nie. Czynimy to także w interesie Kas chorych, które już w ustawie pokrzywdzone, ponoszą częstokroć oprócz stałego wydatku za pierwszych 28 dni po wypadku znaczne wydatki na okaleczałych, ubezpieczonych od wypadku po nad tę normę, jaką im wypłaca Zakład ubezpieczenia.

A trzeba wziąć pod uwagę, że dzisiaj te wydatki są bardzo poważne, bo różnica pomiędzy rentą przyznaną, a zasiłkami wypłacanymi w Kasie nie licząc kosztów leczenia, jest tak wielką że renty zakładowe wprost odliczać się nieopłaci. Wiadomo nam, że wydanie rozporządzenia nie zależy od Zakładu, ale wiadomo nam także, że takie rozporządzenia trzeba wydeptywać, trzeba za niemi chodzić, urgować u referentów i u wyższych czynników, bo jak się będzie na rozporządzenie czekało, aż ono przyjdzie, to kpiny z kalek będą dalej istniały w formie rent wypłacanych przez Zakład i to tak długo, aż waluta napowrót nie wróci do tego stanu, jaki istniał, gdy renty te przecież jakieś miały znaczenie.

Wyjaśnienia.

Nie ma osobnych list dla członków Rady i ich zastępców. Lista kandydatów powinna zawierać dwa razy tyle nazwisk, ile dana grupa ma wybrać. Skoro po głosowaniu okaże się, że pewna liczba wybranych odpowiada tej liście, n. p. 8 jest z tej listy wybranych, to ci zostają członkami Rady. Gdyby któryś z nich został wybrany do Zarządu, wyjechał, przestał być członkiem Kasy, lub wreszcie umarł, to począwszy od 9-go na tej liście umieszczonego po kolei powołuje się zastępcę.

Każdy na liście umieszczony kandydat musi podpisać oświadczenie, że wybór ewentualny przyjmuje.

Przy ukonstytuowaniu się Rady mogą być tylko członkowie Rady, bo zastępcy członków Rady wchodzą dopiero w urzędowanie, gdy, któryś z członków Rady ustępuje.

Wielokrotnie podawaliśmy już do wiadomości, że do Zarządu mogą być wybrani nietylko członkowie Rady, ale że Rada wybiera Zarząd tak z członków Rady jak i z poza Rady. Członkiem Zarządu może być każdy członek Kasy, mający bierne i czynne prawo wyborcze.

Prezes nowej Rady kieruje wyborami do Zarządu, nie znaczy to jednak, aby on układał listy kandydatów. Listy kandydatów do Zarządu mają być przedłożone przewodniczącemu Rady i muszą być zaopatrzone w 5 podpisów członków Rady, którzy sami nie są kandydatami. Ten przepis regulaminu wyborczego wskazuje na to, że jest życzeniem, aby poszczególne kierunki reprezentowane w Radzie układały listę i podpisywały te listę i przedkładały prezesowi. Nie wyklucza to możliwości, u'ożenia wspólnej listy, która w takim wypadku bez głosowania należy uznać jako Zarząd Kasy.

Z powyższych wyjaśnień wynika, że na posiedzenia Komisyi ustawiającej Rady Kasy, zaprasza się należy z głosem decydującym tylko członków Rady. Można zaprosić także zastępców, ktrzy jednak mogą być tylko widzami i słuchaczami. Na tym pierwszym posiedzeniu można wybrać Komisyę rewizyjną i Komisyę to jednak Rada Kasy nie jest krępowaną co do wyboru Komisyi rozjemczej i Komisyi rewizyjnej, może ona członkami tej Komisyi wybrać członków Kasy, mających bierne i czynne prawo wyborcze bez względu na to, czy są członkami Rady czy nie.

Zwracamy ponownie uwagę, że członkowie Rady Kasy wybrani do Komisyi rozjemczej i do Zarządu Kasy tracą mandat do Rady na tak długo, jak długo piastują urząd członka Zarządu względnie członka Komisyi. Członkowie Komisyi rewizyjnej mandatu do Rady nie tracą. Zastępcy członków Zarządu tracą mandat dopiero w tej chwili, gdy zostaną powołani do pełnienia funkcyi członka Zarządu. Wobec tego członkowie Komisyi rozjemczej wybrani na pierwszem posiedzeniu Rady nie mają prawa udziału w wyborach późniejszych do Zarządu, członkowie Komisyi rewizyjnej, o ile są członkami Rady, to prawo zatrzymują. Zastępcy członków Rady, którzy nie mają prawa wejść w miejsce członków Rady, nie mogą głosować na członków Zarządu.

W retaksacyi nadesłanych nam recept nastąpi zwłoka, ponieważ retaksator z powodu choroby, pracować nie może. Zanim otrzymamy zastępcę prosimy Kasy o cierpliwość.

Na ponowne zapytania, ile wynoszą opłaty dla Związkowej Komisyi, donosimy, że wynoszą one i nadal jeszcze po 50 fenigów od członka miesięcznie.

Poborcy lekarzy w Kasach są regulowane różnie. O jednolitej normie nie ma mowy, a to głównie dlatego, że Kasa częstokroć znajduje się w przymusowem położeniu, i nie mogąc z różnych względów lokalnych sprowadzać lekarzy, musi częstokroć nad swoją możność płacić lekarzom zbyt wygórowane honoraryа. O unormowaniu jednolitem poborów lekarzy tak długo mowy być nie może, jak długo nie ułożą się stosunki normalnie i przynajmniej nie ustalą się ceny potrzeb życiowych. Płace lekarzy, koszta ich wyjazdów, zależą tak bardzo od tych cen, że przy obecnej drożyźnie, nie można mówić o ustaleniu norm płacy.

Jeżeli wybory z jakiegokolwiek bądź względu nie odbyły się, lub z powodu opóźnienia odpowiedzi na rekurs, w terminie odbyć się nie mogą, i jeżeli nadto w ciągu 2 tygodni ponownego terminu wyborczego rozpisać nie można było, to należy rozpisać wybory do Rady, na podstawie pierwotnych list w terminie możliwie najkrótszym. Po dokonaniu wyborów do Rady, należy przeprowadzić wybory do Zarządu i innych ciał zarządzających Kasą, w terminach odpowiadających przepisowi regulaminu wyborczego. Należy w ogłoszeniu wyborczem wykazane daty przemienić i stosując takie same odstępy czasu, jakie tam były, oznaczyć tak termin wyborów do Zarządu jak i termin zgłoszenia list kandydatów ściśle wedle odstępów w pierwotnem ogłoszeniu uwidocznionych.

Zwracamy uwagę Kas na okólnik, jaki w tych dniach otrzymają w sprawie leków i opatrunków. Należy ten okólnik poddać dokładnej rozwadze ciał zarządzających Kasą. Skoro będzie możność istotnego przeprowadzenia zarządzeń w okólniku zawartych, uregulują się stosunki w Kasach w sprawie leków i opatrunków.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.